ZOMBROS ZNACZYŁO ŻUBR[1]

Prof. Zofia Abramowiczówna z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu jest autorką wielu prac z zakresu hellenistyki. Wśród swoich poszukiwań naukowych w antologii epigramów greckich napotkała słowiańskie słowo zombros,

---

[1] Materiał do przedruku otrzymałam od p. prof. F. Krzysika

w obecnym brzmieniu żubr — prawdopodobnie jeden z niewielu słowiańskich wyrazów, które przeniknęły do greki. Za miesięcznikiem „Filomata", nr 300—301 cytuję obszerne fragmenty artykułu omawiające ten interesujący dla leśników problem:

„Czytając antologię greckich epigramatów, zachowaną w rękopisie zwanym Palatyńskim, stąd nazywaną „Anthologia Palatina", znajdujemy tam w księdze IX pod nr 300 utwór poety Adajosa z Macedonii, prawdopodobne także z I w. n.e., który w przekładzie brzmi:

„Byk straszliwy się z jarów Doberu wynurzył; naprzeciw
Konia Peukestes spiął, dzielnie rzucając się nań.
Zwierz mocarny jak góra na jeźdźca runął, lecz włócznia
Tracka w czuły ów punkt — w samą trafiła go skroń.
Z czaszki więc oba rogi wydarłszy, Peukestes pijany
Łupem łowieckim swym chełpi na ucztach się wciąż".

Otóż w tym rękopisie, pochodzącym z X wieku n.e., ktoś podopisywał epigramatom nagłówki. Nagłówek naszego brzmi: „Na Peukestesa który ugodził włócznią byka, tak zwanego z o m b r o s; kim był zaś ów Peukestes, nie wiem". Oczywiście nas interesuje nie bohater epigramatu, tylko jego zdobycz. Bo właśnie mamy tutaj poświadczony w sprecyzowanej postaci słowiański wyraz „ząbrz, ząbr", czyli we współczesnej polszczyźnie „żubr".

Ciekawe, że ów komentator użył tego właśnie słowa, gdyż istniał termin grecki na oznaczenie żubra, mianowicie „bison". Autor przewodnika po Grecji, Pausanias, opisuje głowę żubra z brązu, nazywając go „bison tauros", którą to głowę ofiarował do Delf król trackiego plemienia Pajonów, i przy okazji opisuje sposób chwytania owych bizonów żywcem przez tubylców trackich. Również poeta Oppian, żyjący za czasów cesarza Karakalii, w poemacie pt. Kynegenetika (Łowiectwo) pisze:

Jest-ci plemię potężne morderczych byków; a zwą je
Mianem „bizonów", albowiem z Bistońskiej Tracji pochodzą

(która to etymologia jest najzupełniej błędna, jak zwykle etymologie starożytne, oparte na zewnętrznym podobieństwie dźwiękowym). Dalej opisuje wygląd owego bizona: ma on olbrzymią grzywę, spływającą z karku, i długą sierść na szczękach, tak że porównywa go z lwem; rogi zaś ma wygięte ku górze a nie ku sobie nawzajem. Ten ostatni szczegół nie zgadza się z rzeczywistością, ale nie ulega wątpliwości, że chodzi o żubra. Arystoteles zaś, znawca zoologii, właśnie podaje, że żubrowi nie przydają się do obrony rogi, bo ma je wygięte ku środkowi. Ale on nadaje mu inną nazwę: „bonasos". W innym swym dziele zoologicznym powtarza to samo o rogach, a poza tym szczegółowo opisuje jego gęstą grzywę spływającą aż na oczy, maść brunatną (określa ją jako pośrednią między „tephros" — popielaty, szary, a „pyrrhos" — czerwonawy, rdzawy), kudłate nogi, potężną budowę, bardziej krępą niż u bydła domowego. Całkowicie fantastyczny jest co prawda szczegół, że żubr w ucieczce wytryskuje na ogromną odległość gnój, który ma być tak żrący, że pali wszystko naokół ogniem. Lokalizuje go na granicy Pajonii i właściwej Macedonii, tamtejsi zaś mieszkańcy mieli go nazywać „monapos". Geograf Strabon używa nazwy „bonasos", ale że to w opisie Indii, a nie krain północnych, rzecz więc jasna, że chodzi nie o żubry, tylko bawoły. Arystoteles nie wspomina nigdzie o charakterystycznym garbie żubra traktując go najwyraźniej jako „grzywę"; ale nie myli go bynajmniej z innym leśnym przedstawicielem rodziny „pustorożców", mianowicie z turem, przodkiem naszego bydła domowego. Mówi bowiem gdzie indziej o „dzikich bykach",

które są bardzo silne, czarne, o garbatym nosie, o rogach wygiętych wstecz. W epigramacie ułożonym przez cesarza Hadriana (Anthologia Palatina VI 332) mowa o darze wotywnym złożonym Zeusowi przez cesarza Trajana w postaci okutego złotem rogu tura, którego nazywa „bous ouros" (po grecku czyta się u). Łaciński zaś erudyta, Macrobius, poświadcza, że „urus" to wyraz celtycki — „uri Gallica vox est". O puharach z rogów tura zdobnych srebrem mowa już w Pamiętnikach o wojnie gallijskiej Cezara, co powtarza potem także Solinus, autor Zbioru osobliwości z III w. n. e. Ale i on, i wcześniejsi autorowie łacińscy Seneka, a przede wszystkim Pliniusz, o którym już była mowa, rozróżniają „bisontes" i „uri", zaznaczając u pierwszych kudłatość, u drugich siłę i dzikość. Pliniusz jako ich ojczyznę wymienia Germanię, a nie Macedonię, gdzie być może były już rzadkością.

Opierając się na starożytnych źródłach, w XVII wieku G. Knapski w swoim „Thesaurusie" czyli Słowniku polsko-łacińsko-greckim, podaje: „zubr bison, tur urus". Dziwi więc, że w „Słowniku języka polskiego" B. Lindego z początku XIX w. znajdujemy pod hasłem „zubr" cytat z Zoologii dla szkół narodowych z 1789 r., która tej różnicy gatunków nie zauważa: „Zubr, tur, czyli wół dziki, urus zupełnie do byka podobny, ale większy, znajduje się w Polszcze i Litwie; niektóre gatunki mają garb na grzbiecie jak wielbłąd".

Istotnie i tur, żubr najdłużej utrzymały się na leśnych terenach ówczesnej Rzplitej polskiej, choć tur wyginął już w XVII w. O rozpowszechnieniu żubra świadczą nazwy miejscowości takie jak Zambrów, Zębrze. Jako ciekawostkę notuje „Slownik etymologiczny jęz. polskiego" A. Brücknera, że w XV i XVI w. nazwą „ząbrz" określano także zamorskiego nieznanego zwierza — mianowicie tygrysa (który zresztą i w starożytności znacznie mniej był znany w Europie i na Bliskim Wschodzie od lwa i pantery (...)

Naukowa nazwa tura brzmi obecnie w zoologii „Bos (lub: taurus) primigenius"; dla żubra natomiast zachowano obie nazwy starożytne, greckie „Bison bonasus". My zaś, mówiąc „żubr", możemy sobie uświadomić, że używamy, być może, pierwszego wyrazu, jaki od naszych słowiańskich pra-przodków zapożyczyli Grecy".